

# NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

# HARCMISTRZ

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 6.

Warszawa.

Czerwiec 1925 r.

Prenumerata na kwartał 2-gi 1925 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH” N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 2 złote. Numer pojedynczy kosztuje 70 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO:** Składka członka współdziałającego: 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku: Drużyny i K. St. H. 5 zł.; K. P. H. 10 zł.; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłównie młodzieży na rzecz Związku 1 zł. rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

**Pozyskujcie członków współdziałających!**

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne”, redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Studium Wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.

**Czas odnowić prenumeratę na kwartał 2-gi.**

## CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZW. HARC. POL.

W WARSZAWIE • TR AUGUTTA 2 • TEL. № 145-54

jako najtańsze źródło zakupu, poleca umundurowanie harcerskie i wyekwipowanie polowe, artykuły sportowe z zakresu piłki nożnej, lekkiej atletyki, tenisa, boksu, szermierki i t. p.

Oprócz tego posiadamy na składzie bardzo bogaty wybór materiałów piśmiennych oraz biurowych i szkolnych.

## KSIĘGARNIA C. K. D.

posiada wszelkie książki wchodzące w zakres Harcerstwa, a również najpoważniejsze wydawnictwa z zakresu wychowania fizycznego.

### CENTRALNA KOMISJA DOSTAW Z. H. P.

Podajemy do wiadomości, że w myśl ostatniego zarządzenia Naczelnictwa, Komendy Chorągwi powinny przysyłać zapotrzebowanie na krzyże i książeczki służbowe bezpośrednio do Centr. Kom. Dostaw.

Nadmieniamy jednocześnie, że zapotrzebowania należy zgłaszać na specjalnych druczkach (do nabycia w C. K. D.) oddzielnie dla każdego odbiorcy lub każdego adresu poczty pocztowej.

Przy zapotrzebowaniach na przesyłkę pocztową uprzednio należy wpłacać należność za krzyże i książeczki na konto P. K. O. 536.

**CZUWAJ!**

Centralna Komisja Dostaw Z.H.P.

# K R O N I K A

redaguje JĘDRZEJ GIERTYCH.

Redaktor kroniki po powrocie ze swej podróży do Rumunii przesyła wszystkim czytelnikom pozdrowienia.

**Wychowanie fizyczne w Chorągwi Lwowskiej.** Komenda Chorągwi Lwowskiej powołała do życia radę wychowania fizycznego w składzie: prof. Dąbrowski Teodor, prof. dr. Dregiewicz T., prof. Kopalka F., por. Usarz F., por. ph. Sielecki St. przod. Dułebowski A. i przod. Wasowicz Jan.

Rada ta opracowała program wych. fiz. w drużynach. Probierzem sprawności fizycznej harcerzy mają być zawody, urządzone co rok między 1 maja, a 15 czerwca. Do zawodów tych stają wszyscy harcerze podzieleni na trzy grupy. Dla każdej grupy jest przewidziane pewne minimum.

Grupa I najmłodszy do ukończonego 13 r. życia skok w dal z rozbiegiem—260; skok w wyż z rozbiegiem—080; rzut granatem 500 gr. — 50 m.; (oburącz) sztafeta (4x49) — 36 s.

Grupa II od lat 14—16 skończonych skok w dal—320; skok w wyż—105; rzut granatem (oburącz) 800 gr.—36 m.; sztafeta 4x75 — 50 m.

Grupa III starsi od 17—21 lat skok w dal—s. skok w wyż—120; granat 800 — 40 m. sztafeta 4x100—40 m.

**Konferencja opiekunów i opiekunek drużyn z terenu Oddziału Lubelskiego,** odbyła się w Lublinie w dniu 8 marca r. b. Udział w konferencji wzięło tylko 12 osób: p. A. Gieysztorówna, opiekunka L.D.H. ż., p. Nowotarska, op. 12 L.D.H. ż., p. Gładkova, op. 1 Puławskiej D. H. ż., p. Zofja Kwapiszewska, op. 13 L.D.H. ż., p. Antoni Abramowicz, op. 7 L. D. H. m., p. Antoni Krzyżanowski, op. 2 L.D.H. m., dh. Stanisław Zwierzynski, op. Chełm. D.H. m., p. K. Grządka, op. 1 Kazimierskiej D. H. m., p. Banach, op. 1 Parczewskiej D.H. m., ks. Kazimierz Bobroński, op. 9 L. D. H. ż., i 11 L. D. H. m., p. St. Trojanowski, op. 1 Hrubieszowskiej D.H. m., p. Jan Reiter, op. 3 Zamojskiej D. H. m. — Poza tym byli obecni przewodniczący Z. O. Dh. prof. Władysław Łukaszewicz, Dh. prof. Tadeusz Strumillo, Dhu. Maria Wocalewska, dh. ph. Zdzisław Gołębiowski, dh. przod. Jerzy Kruszewski, dh. przod. Jerzy Wagner i Władysław Wójtowicz. Konferencja rozpoczęła się referatem Dhu Z. Gołębiowskiego „o życiu drużyny i roli opiekunów”, prelegent wykazał brak instruktorów na stanowiskach drużynowych, że obecnie są drużynowymi przeważnie dziewczęta i chłopcy z klas starszych, którzy nie mają do tego jeszcze odpowiednich kwalifikacji, dlatego koniecznym jest dodawanie im opiekunów drużyn, którzyby im w tej pracy swą radą pomagali. Następnie scharakteryzował stosunek drużyny do szkoły na podstawie instrukcji ministerjalnej z 1920 r., przechodząc kolejno od początku organizowania drużyny charakteryzował metody wychowawcze Harcerstwa, wskazał na znaczenie w pracy harcerskiej izb, warsztatów, wycieczek, obozów, kolonji, racjonalne układanie programów pracy, na znaczenie prób na stopnie i sprawności, nawiązując do pomocy, jaką opiekunowie winni w tej pracy okazywać.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni podnoszono: praca opiekuna drużyny jest nader trudną, z powodu przeciążenia nauczycieli obowiązkowemi godzinami wkladów, że bywać na zbiorcach zastępów i radach drużyny, przy obowiązkowych 16-tu godzinach wykładowych, jest rzeczą niemożliwą i w tym kierunku winno Naczelnictwo zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby praca opiekunów drużyn była im zaliczoną do obowiązkowych godzin wykładów; instrukcja ministerjalna w sprawie drużyn szkolnych nie jest przez wszystkie szkoły wykonywana, izby drużyn winne być udzielane drużynom przez szkoły i mieścić się w gmachu szkolnym, a nie gdzieś poza szkołą; inspektorowie nie uwzględniają wniosków kierow. szkół, aby mianowali w szkołach powszechnych, przy których są drużyny harcerskie siły nauczycielskie, które mogłyby same prowadzić drużyny, jako komendanci tychże, a wysyłając je do miejscowości, gdzie nie ma drużyn

harcerskich, zwracano uwagę na niedostateczny kontakt władz harcerskich z opiekunami i proszono, aby mogli być zawiadamiani o zebraniach drużynowych lub zapraszani na specjalne zebrania z opiekunami, na których mogliby się informować o zamiarach Komend, co ułatwi im i tak trudną rolę opiekuna i doda bodźca do dalszej pracy; proponowano odbywanie stałych zebrań miesięcznych w poszczególnych środowiskach.

W d. skusji zabierał głos Dh. Strumillo, który twierdził, iż opiekunowie są obecnie konieczni z powodu małych kwalifikacji drużynowych, że dążeniem jest Naczelnictwa, aby opiekunowie mogli sami prowadzić drużyny i być instruktorami harcerskimi, że są w tym celu organizowane specjalne kursa instruktorskie dla nauczycielek i nauczycieli przez Naczelnictwo, że dotychczas jest bardzo mały procent między instruktorami ze sfer nauczycielskich, że instruktorowie muszą z konieczności prowadzić pracę w Komendach i innych ogniwach organizacyjnych, a nie prowadzą drużyn z powodu małej swej liczby, że opiekunowie powinni zapoznać się z organizacją co im ułatwi kontakt z młodzieżą, która odnosi się do nich jeszcze nieufnie, jako nie znających organizacji, że winni prenumerować i czytać „Wiadomości Urzędowe i Harcmistrza“ i zapoznawać z miejscowymi rozkazami, które są drukowane w „Naszem Ognisku“, że o ile sami nie są fachowcami w pewnej dziedzinie, winni starać o sprowadzanie takowych na zebrania zastępowych i drużyny.

Przemawiała jeszcze drużna Wocalewska.

Wreszcie postawiono wniosek, aby zwrócić się do Sejmików o wstawienie do budżetów odpowiednich sum które umożliwią organizowanie kursów instruktorskich dla opiekunów.

Następny Zjazd opiekunów został wyznaczony na pierwszą połowę maja r. b.

Z. G.

**Zjazd kierowników pracy w chorągwi wileńskiej.** Dn. 19 kwietnia odbył się w Wilnie zjazd kierowniczek i kierowników pracy na terenie Wileńszczyzny. W zjeździe wzięło udział 50 drużów i druhen, pochodzących z Wilna, Święcian, Landwarowa, Nowej Wilejki, Hociuszek, Szanczyna Lidziego i Nowogródka. Zjazd rozpoczął się mszą św. odprawioną przez ks. biskupa Bandurkaiego. Złożył się nań referat dhu ph. A. Niwińskiego p. t. „System zastępowy w drużynie”, dyskusja nad referatem, oraz sprawy organizacyjne i bieżące. Po zjeździe odbyła się wieczornica. Przed zjazdem odbył się w Gudalch pod Wilnem czterodniowy kurs prowadzony przez drużna M. Puciatę, dla 11 harcerzy, którzy będą tego lata prowadzić obozy stałe i wędrownie.

**„Skapiec” Moljera u harcerzy.** 7 wileńska drużyna harcerska dała amatorskie przedstawienie „Skapca” Moljera, które jak podaje „Kurjer Wileński”, wypadło bardzo dobrze i zgromadziło wielką liczbę widzów.

**Obchód św. Jerzego w Sosnowcu.** Dn. 26 kwietnia odbyła się w Sosnowcu harcerska uroczystość św. Jerzego. Rozpoczęła się Mszą odprawioną przez ks. komendanta chorągwi J. Sobczyńskiego, przy czym kazanie wygłosił ks. komendant hufca Będzińskiego J. Wójcicki. Następnie odbyło udekorowanie odznaką za zasługę dhu Wiktoła Zdanowicza, uroczystość przyrzeczenia 51 drużów, defilada na 5 Maja, oraz przedstawienie w kinie „Udziałowem”.

**Biblioteka harcerska** funkcjonuje od kilku tygodni przy zarządzie oddziału warszawskiego Z. H. P. Składa się z około 800 tomów pierwszorzędnych dzieł z zakresu harcerstwa, pedagogiki wychowania fizycznego i innych dziedzin mogących harcerzy interesować. Korzystać może z biblioteki każdy harcerz, starszy harcerz, instruktor, członek koła przyjaciół i t. p. — Kierownikiem biblioteki jest druż phm. T. Piskorski. Pracy w bibliotece jest coraz więcej, to też wzywa on tą drogą drużów chętnych do tego rodzaju pracy, aby mu w niej dopomogli. Adres biblioteki: Chmielna 26.

# HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VI. № 6.

WARSZAWA

Czerwiec 1925.

## Z naszego życia.

Umówiliśmy się z Szumiącym Dębem, który na czas jakiś musiał się wycofać z bardziej absorbujących prac w Z. H. P., że będzie pisał głównie o Prawie, w związku z miesiącami Prawa — no i oczywiście będzie dalej prowadził rozpoczęte dzieje Harcerstwa. Na mnie więc spadnie rola autora „rozglądania” się i „wyglądania” na życie harcerstwa i czynienia aktualnych o niem uwag, aby lepiej je sobie układać. Te zmiany w podziale pracy redakcyjnej zbiegły się z nowym obowiązkiem, którego się podjąłem: z objęciem kierownictwa pracy w drużynach męskich, do czego mnie powołała Naczelna Rada, obierając Naczelnikiem Głównej Kwatery. Jeżeli się na to zgodziłem, zgodziłem chętnie, to dlatego, że uważam się za dłużnika twórców naszego Harcerstwa — i tych, od których bezpośrednio uczyłem się, współpracując z nimi i tych, z których książek i pism poznawałem Harcerstwo. Uważam się za jednego ze stróżów dorobku harcerskiej myśli i harcerskiego czynu polskiego, dorobku, charakteryzowanego tak głęboko i pięknie w artykułach historycznych Druha Strumilly. Uważam dalej, że obowiązkiem wszystkich nas, z pierwszych pokoleń harcerskich, jest zrobić najwyższy wysiłek, aby dzisiejsze pokolenia młodzieży, w innych rosnące warunkach, a jeszcze ciągle zatrutowane miazmatami wojny i rewolucji, przejąć ową atmosferą wysokiego napięcia ofiarności narodowej, służby Sprawie przedewszystkiem, nie sobie, atmosferą czystości moralnej, ową, którą oddychało się w organizacjach ideowych młodzieży i starszych przed wojną, ową, w której powstało i rosło Harcerstwo.

### Zaufanie.

Praca w organizacji społecznej, zwłaszcza wychowawczej, takiej, jak Harcerstwo, musi być oparta na wzajemnym zaufaniu. Z swej strony deklaruję możliwie największy wysiłek, aby każdego instruktora zrozumieć i każdemu dopomóc, każdemu wierzę, — ale i wzajem wymagam, aby mnie wierzył i rozumiał, a szanował władze harcerskie.

Kto się na to zdobyć nie może, nie może wzajemnie spodziewać się zaufania przełożonych, a ja z nim współpracować nie będę.

Zaufanie, które wykazał Zjazd Walny, wybierając pewnych ludzi do Naczelnej Rady, a Naczelna Rada, powołując Naczelnictwo — powinno i musi być uznane przez ogół starszyzny za wystarczającą podstawę autorytetu. Można i trzeba zwracać uwagę władz na potrzeby organizacji i na niedomagania, ale trzeba wierzyć w ich dobrą wolę i kompetencję. Inaczej — będziemy twórcami fermentu, a nie zdrowego ewolucyjnego postępu w Z.H.P., a potem i w państwie.

To, co się tu mówi dotyczy także stosunku chłopców do drużynowego, drużynowego do hufcowego, do Komendanta Chorągwi i Zarządu Oddziału — i t. d. Stawianie wielkich wymagań przełożonym i wogóle bliźnim — krytykowanie ich i — niestety — nieraz obgadywanie, zanadto dobre natomiast mniemanie o sobie — to rozpowszechnione wady nasze. Musimy je tępić.

### „Spryt Harcerski”.

Niektórzy uważają, że podejście kogoś i wprowadzenie w błąd jest dowodem „sprytu harcerskiego”. Podchodzenie nieprzyjaciela na wojnie lub przeciwnika w grze skautowej przenosi się do życia wewnątrz organizacji i podchodzi... kierownictwo zawodów związkowych. Mam informacje o dużej nierzetelności niektórych drużyn pod tym względem. Zapewne lekkomyślność, nie zepsucie były tego powodem, ale.....

### Jeszcze w sprawie „Harcmistra”.

Zapewne zauważyliście, że „Harc mistrz” daje dużo wskazówek i rad, sporo wzmianek o tem, co źle się dzieje — a tak mało stosunkowo wiadomości pomyślnych o życiu drużyn. Stąd to pochodzi, że starszyzna jest za mało „przejęta” tą sprawą, za mało ją „Harc mistrz” czynnie interesuje. Mimo wielu zwracań się do Komend, mimo rozesłania osobnych listów do wszystkich prawie instruktorów, mimo powołania w Komendach referentów prasowych — „Harc mistrz” jeśli chce dać coś obszerniejszego o życiu rzeczywistym drużyny — musi szukać materiału w raportach do G. K. lub... w lokalnych pisemkach. Dziwnie partykularnie czujemy i myślimy — wolimy budować małe lepianki pisemek prowincjonalnych, niż duży gmach murowany prasy Związkowej. Żle.

St. Sedlaczek.

## *Harcierz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.*

*Posłuch harcerski przyczynia się do wyrobienia karności w życiu społecznym. Każdy rozkaz harcerski musi być wykonany natychmiast i ochotnie, choćby był niemiły. Przy rodzicach i przełożonych stoi harcerz w dobrej i złej doli, nawet mówić źle o nich nie pozwala przy sobie.*

TADEUSZ STRUMIŁŁO.

## Nasze dzieje.<sup>(5)</sup>

### Ideowe podstawy.

(d. c.)

Trudniejszą znacznie do ustalenia okazała się sprawa przyrzeczenia skautowego ze względu na religijny charakter, nadany przyrzeczeniu przez Baden Powella. W tym czasie nie pojmowano jeszcze w Polsce dość wyraźnie i powszechnie, że sprawa religijności wiąże się najściślej ze sprawą organicznego rozwoju kultury polskiej i że wszelkie usuwanie na bok momentów religijnych jest przedewszystkiem działaniem w myśl pragnień wrogów polskości. Narodowe ugrupowania młodzieży — i oczywiście nie tylko młodzieży — liberalizowały w tej dziedzinie nie o wiele mniej od t. zw. postępowych.

Twórcy polskiego skautostwa stanęli wobec pytania, czy nie zrażą do organizacji tych grup, o których pozyskanie chodziło, wywieszając sztandar zdecydowanie religijny?

Małkowski przyrzeczenie w swym podręczniku zupełnie pominął, gdyż rotę jego nie ustalono od razu. Musiano to jednak uczynić z początkiem roku szkolnego. Wbrew ostrzeżeniom samego Baden-Powella, który w liście do E. Naganowskiego pisał, że gdyby skauting polski miał być „bez Boga” — lepiej aby go wcale nie było, postanowiono w przyrzeczeniu *wierność Bogu opuścić*. Jakoż w № 1-y „Skauta” znajdujemy w artykule „Jak zawiązać patrol”? następujący tekst „*ślubonia skautowego*” — „ślubuję 1) wierność Ojczyźnie, 2) gotowość w każdej chwili niesienia pomocy innym, 3) posłuszeństwo Prawu Skautowemu”. Charakterystyczne jest tu dla chęci zatarcia religijnego charakteru zastąpienie nawet wyrazu „bliźnim” zaimkiem „innym”.

Oportunizm takiego stanowiska zakrywać miały rozmaite argumenty, np. że to ślubowanie dziecięce nie jest przeciw aktem na tyle poważnym, by używać Imienia Pańskiego, a także — że ślubując wierność Ojczyźnie, Polsce, która po wszystkie czasy była głęboko wierzącą i katolicką, tem samem ślubuje się i wierność Bogu. Dla tej argumentacji zjednano nawet ks. biskupa Bandurskiego, wielkiego przyjaciela i opiekuna ruchu.

Przeciwko takiemu okaleczeniu przyrzeczenia podniosła się opozycja coraz potężniejsza — zarówno w społeczeństwie, jak i w szeregach skautowych. W „Skautcie”, chcąc dowieść że się nie stoi na stanowisku antyreligijnem, dopuszczono do głosu kapelana skautowego (X. K. Lutosławskiego), co wywołało znowuż sprzeciw radykalniejszej części młodzieży. Urzędowo tekstu przyrzeczenia nie ogłoszono, toteż liczne drużyny uzupełniały go w praktyce, wprowadzając obok wierności Ojczyźnie także wierność Bogu. Małkowski po wycieczce do Anglii, wiosną 1912 r. uznał oportunistyczne stanowisko za błędne i domagał się powrotu do tekstu baden-powellowskiego — przez długi czas bezskutecznie. Dopiero w 1914 r. zamianę tę przeprowadzono przy ostatecznym prerעדagowywaniu tekstu prawa i przyrzeczenia,

zatwierdzając tem niejako to, co już opinia publiczna samorzutnie niemal powszechnie przeprowadziła. Oportunizm w dziedzinie religijnej nie dopomógł: radykałów się tem nic nie przyciągnęło, drużyny socjalistyczne zaczęły powstawać zupełnie poza sokołą organizacją skautową (o czem będzie mowa później).

### Szerzenie się Ruchu.

Ruch się szerzył żywiłowo, — najwięcej może przez wieść skrzydlatą, z ust do ust podawaną, sporo przez propagandę sokołą i organizację młodzieży, najgruntowniej przez „Skauta”, którego nakład w styczniu 1912 r. osiągnął 6000 (o czem dzisiejsze pisma skautowe ledwie marzą...) i który co 2 tygodnie rzucał rzeszom skautowym pouczenia i wskazówki w najmilszym dla niej, żywym, przyjacielskim, gawędziarskim tonie; dawał poważną treść do rozmyślań i rozmów, pobudzał uczucie narodowe, informował o postępach ruchu i pośredniczył w wymianie wrażeń i pomysłów.

Docierał zaś wszędzie, nie tylko na terenie zaboru austriackiego, do każdego skupienia młodzieży, ale i przez kordony graniczne dwóch innych zaborów (w celu łatwiejszego przewożenia drukowano część nakładu na cieniutkim papierze — wzorem wszelkiej innej „bibuły” konspiracyjnej), a także do emigracji polskiej w różnych krajach Europy — i nie tylko Europy. Redakcja otrzymywała w pierwszym roku swego istnienia mnóstwo pięknych listów, świadczących, jakie żywe bicie serc polskich pismo wywoływało — młodych i starych; — wyrazy podzięk, uznania i zachęty nadchodziły ze wszystkich niemal części świata.

Małopolska i Śląsk Cieszyński zaroily się od samorzutnie powstających zastępów i drużyn, zakładanych przy gniazdach sokolich we wszystkich miastach i miasteczkach.

W Kongresówce rozpoczęło się od samorzutnych prób młodzieży szkolnej: w listopadzie 1911 r. powstała pierwsza regularna drużyna im. Zawiszy Czarnego z uczniów szkół prywatnych gen. Chranzowskiego i im. Staszica (m. in. należeli do niej ze znanych potem działaczy harcerek P. Olewiński, St. i J. Rudniccy, T. Skotnicki\*), niebawem potworzono analogiczne osobne drużyny w innych szkołach polskich (Konopczyńskiego, Górskiego, Rychłowskiego, Wróblewskiego, Stow. Kupców i in.). Nie mogło oczywiście być mowy o jawnej organizacji skautowej. Drużyny musiały udawać grona wycieczkowiczów, gimnastyków, sportowców, a szkoły i Tow. Krajoznawcze ułatwiały im zachowywanie tych pozorów.

Trzeba jednak było szukać sposobu na ujęcie tych poczynań w pewne ramy ładu, stworzyć im pewne kierownictwo na miejscu. Delegat Naczelnictwa Lwowskiego, J. Grodyński, w styczniu 1912 tworzy Komisję Skautową przy tajnym „Sokole” Warszawskim; weszli do niej p.p. Wadowski,

\*) Podczas konkursu o starszeństwo drużyn w 1924 r. 7 drużyn zdołało się wykazać istnieniem od 1911 r. Starszeństwo uzyskała 27-ma warszawska im. Szymona Konarskiego, założona 10 października 1910 roku przez nauczyciela gimnastyki p. Nebla. Żałuję, że nie mogę o niej nic więcej napisać, zbyła jednak ona zupełnie milczeniem moją prośbę skierowaną do niej o udzielenie mi materiału archiwalnego, dotyczącego początkowego okresu jej istnienia

Simon i Popowski, a później, jako przydstawiciel młodzieży skautowej K. Odyniecki. J. Grodyński poprowadził też wtedy pierwszy kilkodniowy kurs skautowy w prywatnej willi pod Urlami dla drużynowych warszawskich. Później, wczesną wiosną 1912 urządzono liczniejszy kurs w Strachowie-Nadliwiu, ściągając nań młodzież z różnych środowisk Kongresówki. I ten kurs prowadzili wysłannicy Lwowscy—J. Grodyński i M. Affanasowicz. Po kursie powstał w Warszawie „pluton instruktor-ski” dla dalszego doskonalenia drużynowych.

W Wilnie robiono od jesieni 1911 r. próby tworzenia drużyn skautowych (B. Jacewicz, S. Cywiński byli stamtąd obecni na kursie w Skolem, a „Kurjer Litewski” podnosił wychowawcze walory nowego ruchu i wskazywał już w styczniu 1912 r. że skauting jest najlichnijszym zrzeszeniem młodzieży polskiej.

W Poznaniu „Sokole” pisano w grudniu 1911 r. z zachwytem o polskich skautach i o dążeniu do przywrócenia rycerskiego ducha wychowaniu dzisiejszemu, pomniejszającemu dusze i gaszącemu polskość. Wspominając o tworzonych przez Niemców i w Poznaniu drużynach pafndnerskich, nawoływano do „zastanowienia się, czy ruchu tego (polskiego) nie możnaby zainicjować i w zaborze pruskim”. Wprowadzono to w czyn dopiero w następnym roku, o czem będzie niżej.

W Paryżu pierwsza drużyna „Orła Białego” powstała pod dowództwem Władysława Nagłowskiego poza Sokołem. Sokół „Zachodnio-europejski” podał w styczniu 1912 r. w osobnym okólniku swoim gniazdom zasady skautingu, wzywając do tworzenia zastępów skautowych i do abonowania „Skauta”. Jakoż niebawem zaczęto tworzyć związki drużyn w różnych środowiskach polskich Francji, Belgii i Szwajcarii. Przemyśliwać też nad tem zaczęła Polonia amerykańska.

D. c. n.

## Udział Harcerstwa w Walkach O Zjednoczenie i Niepodległość Ojczyzny.

**Mobilizacja Związku Harcerstwa Polskiego do Armji Ochotniczej w lipcu 1920 r. na skutek odezwy R. O. P.**

Gdy w chwili groźnego niebezpieczeństwa dla Polski w lipcu roku 1920 Rada Obrony Państwa wezwała naród cały do broni, władze harcerskie niezwłocznie zgłosiły do dyspozycji R.O.P. całą 36.000 podkomendną młodzież wraz z rozporządzalnym aparatem instruktorskim, administracyjnym i gospodarczym. Na terenie organizacji ogłoszono zaciąg obowiązujący dla wszystkich harcerzy i harcerek. Chłopców od lat 17 w górę wierzano do służby frontowej, młodszych zaś i harcerki do służby garnizonowej, sanitarniej i pomocniczej.

Masowy zaciąg harcerzy zelektryzował szerokie koła młodzieży wszystkich stanów, porywając ją za sobą do Armji Ochotniczej. Drużyny szkolne, rzemieślnicze, wiejskie wielką falą ruszyły do wojska. Małoletnich i słabowitych musiano wprost rozkazem powstrzymać od wyjazdu na front, lecz to niezawsze pomagało: kto był bardziej krewki „wiał” z domu rodzinnego i żadnym rozkazem nie było go można

dogonić. Wraz ze swoimi chłopcami poszli, drużynowi, komendanci gniazd, okręgów i chorągwi, kapelani. Gniazda harcerskie przekształciły się chwilowo jakby w niewielkie obozy wojskowe, pośpiesznie szykujące się do marszu.

Podobnego powszechnego wystąpienia młodzieży niepełnoletniej w obronie Ojczyzny nie znają jeszcze żadne inne narody, oprócz angielskiego, który dzięki szeroko rozgałęzionej swej organizacji skautowej w czasie wojny światowej będąc zagrożony przez chwilowo zwycięskie Niemcy powołał do służby pomocniczej kilkaset tysięcy młodzieży skautowej.

17 lipca oddziały harcerskie zmobilizowane rozkazami Głównej Kwatery Harcerskiej przybyły do Warszawy z prowincji na punkt zborny w Alei Szucha, przed gmachem Generalnego Inspektorjatu Armji Ochotniczej.

Pierwsza staję na punkcie zbornym o g. 12-iej w nocy Łódź, przyprowadzając 350 ludzi z całego okręgu: potem kolejno zgłaszają się okręgi: Piotrkowski — 140, Kaliski — 200, Radomski — 400, Warszawa z prowincją 800, Polesko-Podlaski — 150 i t. d. Razem w ciągu kilku dni Kongresówka zgłasza około 3000 harcerzy, którzy po zarejestrowaniu się w Głównej Kwaterze Harcerskiej zostają wcieleni głównie do 201 i 205 p.p. ochotniczych. W 201 p. stanowią w chwili wymarszu w pole 70-80% ogółu bagnetów. Mobilizacja harcerska obejmuje również Chorągiew Małopolską, Wielkopolską, Pomorską i okręg Lubelski, które jednak ze względu na naprężoną w swym czasie sytuację na blisko położonych granicach państwa organizują się i ćwiczą przeważnie na miejscu we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Lublinie.

Harcerze Lwowscy, początkowo przeznaczeni do obrony miasta, zostali następnie wcieleni do 240 p. p. ochotniczego.

Całe harcerstwo jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, stanęło w pogotowiu na rozkaz w ciągu kilku dni.

Oto wykaz instytucji i ochotniczych oddziałów harcerskich lub o większości harcerskiej, powstałych na skutek odezwy R. O. P. i rozporządzeniu władz wojskowych, przy większym lub mniejszym współudziale referatu wojskowego G. K. i Komend harcerskich lokalnych.

1. Referat Wojskowy przy Głównej Kwaterze Związku Harcerstwa Polskiego,
2. Inspektorat Harcerski przy D-twie Frontu Północnego,
3. 201 p.p. ochotniczy — kilka kompanji (z Kongresówki).
4. 205 p. p. ochotniczy około 400 harcerzy (z Kongresówki),
5. 6-ty harcerski p. p. (Litwa),
6. Półbataljon kielecki Straży Pogranicznej (z Kongresówki),
7. Półbataljon krakowski Straży Pogranicznej (Małopolska),
8. Pomorska Kompanja harcerska z Pucka (Kongresówka i Pomorze),
9. Lubelska kompanja harcerska (Kongresówka),
10. Kompanja harcerska z Grudziądza przy gen. Roji (Kongresówka i Pomorze),
11. Harcerska kompanja zapasowa w Modlinie (Litwa),
12. Kompanja służby łączności w Biedrusku (Wielkopolska),
13. Harcerski oddział łącznikowo-wywiadowczy przy D-twie frontu Północno-wschodniego (Kongresówka),
14. Harcerski pluton wywiadowczy przy D-twie frontu Pół-wsch. (Kresy Wschodnie),
15. Harcerski pluton

wywiadowczy przy D-wie IV Armji (Kresy Wsch.). 16. Harcerski pluton wywiadowczy przy D-twie 15-ej Dywizji (Kresy Wschodnie). 17. Oddział kurjerski prze oddziale II Naczelnego Dowództwa (Warszawa). 18. Oddział kurjerski przy Oddziale V Naczelnego Dowództwa (Kongresówka). 19. Szpital harcerski na 30 łózek w Łodzi (utworzony przez harcerki z Łodzi). 20. I-sza harcerska kompanja sanitarna „Czuwaj” przy brygadzie jazdy (Warszawa). 21. II-ga harcerska kompanja sanitarna „Czujka” (Warszawa). 22. IV-ta ruchoma kolumna oświatowa przy 13-tej Dywizji Piechoty (Warszawa). 23. Kompanje wartownicze garnizonowe Kielce, Lwów, Kraków, Poznań i inne. 24. Obóz harcerski w Pruszkowie.

Według przybliżonych obliczeń do Armji Ochotniczej wstąpiło na skutek Odezwy Rady Obrony Państwa w roku 1920 około 6.000 harcerzy, zaś w czasie od 1914 do 1920 około 5.000 harcerzy, czyli razem w okresie 1914 — 1920 wstąpiło do W. P. około 9.000 harcerzy głównie jako ochotnicy.

### Najmłodsi.

W ochotniczej służbie pomocniczej i zastępczej brało udział około 15.000 młodzieży obojga płci.

Czynne wystąpienie małoletnich w obronie Ojczyzny, znalazło też swój odgłos na posiedzeniu Ligi Narodów, gdzie przedstawiciel Rządu Polskiego Paderewski, użył tego faktu jako argumentu przeciwko niesłusznym zarzutom stawianym Polsce o rzekomych jej tendencjach zaborczych. Nastroje wśród najmłodszych charakteryzuje następujący obrazek, wyjęty z harcerskiej kroniki wojennej:

„Józek Wyroba, harcerz Pińskiej drużyny, mały dwunastoletni chłopiec, wraz z trzynastoletnim druhem Brajbiszem, cofając się z wojskiem podczas odwrotu z Polesia, wśród niewygód i trudów, przywiózł z sobą wszystko co wedle jego zdania mogło się przydać Ojczyźnie, a więc: kilka bagnetów, trochę prochu, 3 trąbki, bęben podarty, aparat fotograficzny i największy skarb drużyny—bibliotekę, składającą się z 200 książek.

Dzieci te, jadąc same bez opieki, aż z pińskich błot wiozły ze sobą swe skarby przez cały tydzień; gdy cały swój transport oddały Naczelnej Komen-dzie Harcerskiej, przypomniały sobie, że przybyły do Warszawy w jedynych letnich ubrankach, bo o sobie nie pamiętały“.

Podobnych wypadków z chłopcami 12—15 letnimi było bardzo dużo, a każdy z nich rwał się przedewszystkiem na front; szczęściem że wszyscy oni otrzymali w krótkce pracę, która ich całkowicie pochłonęła na trzy miesiące. Naczelnictwo Harcerskie złożyło w związku z tem w Ministerstwie Spraw Wojskowych projekt pomocniczej służby w wojsku harcerzy małoletnich, który został zatwierdzony i ogłoszony przez ministra wojny Sosnkowskiego. Dzięki temu rozkazowi około 15.000 chłopców i dziewcząt pełniło służbę zastępczą przy wojsku, w roli pisarzy kancelaryjnych, gońców, kurjerów, telefonistów, kolporterów i t. d. umożliwiając w ten sposób władzom wojskowym odkomenderowanie na front kilku tysięcy żołnierzy ze służby etapowej i w Dowództwach Okręgowych.

W większych miastach starsi tworzyli kompanje organizacyjne i wartownicze strzegąc maga-

zynów, mostów, torów kolejowych i linii telegraficznych, aby ci którzy są na froncie mieli zapewnione sprawne funkcjonowanie tyłów.

Kilkanaście ochotniczych oddziałów harcerskich otrzymało od władz wojskowych podziękowania, w imieniu służby.

Na tem wyczerpują się nasze materiały zaczerpnięte z archiwum Referatu Wojskowego przy Gł. Kwaterze M.

Przypominamy więc raz jeszcze apele Naczelnictwa i nasze o nadsyłanie materiałów do historii Harcerstwa w okresie wojny, w szczególności zaś danych o poległych i odznaczonych Harcerzach.



## Druh Edward Kałuba

przodownik Z.H.P., Sekretarz Wydziału VII (Zagranicznego) Głównej Kwatery Męskiej, student II roku prawa U. W. zginął tragicznie w nurtach Wisły dnia 17/IV 1925, przeżywszy lat 20. W zmarłym tracimy najlepszego kolegę, przyjaciela i towarzysza pracy.

Ś. p. Dh. Kałuba urodził się w głębi Rosji dn. 15 sierpnia 1904 roku. Gimnazjum zaczął w Kałudze, do 5-ej i 6-ej kl. uczęszczał w Siedlcach, powróciwszy do kraju w 1919 r. i skończył gimnazjum w Łucku w 1923 roku. — Wstąpiwszy w Łucku do I-ej Ł. Dr. Harcerskiej. wkrótce dał się poznać jako zapalony pracownik Z. H. P. przechodząc kolejno funkcje zastępowego, hufcowego, referenta programowego Kom. Chorągwi Łuckiej i wreszcie mimo młodego wieku zastępcy Komendata tejże Chorągwi. Latem w 1923 r. bierze udział w kursie instruktorskim w Kazimierzu, poczem zostaje mianowany przodownikiem. Po otrzymaniu matury zapisuje się na Wydział Prawny Uniw. War. i jednocześnie obejmuje funkcje referenta od spraw Wołynia w G. K. M. oraz Sekretarza Wydziału VII Zagranicznego G. K. M., które to funkcje pełni z całym oddaniem do ostatka, zdobywając pełne zaufanie i jawną opinię swych zwierzchników i kolegów w pracy.

Ś. p. dh. Kałuba jako wzorowy harcerz, dążąc stale do poznania i kształcenia swego charakteru zyskał sobie wielu oddanych przyjaciół i szacunek wśród ludzi, którzy się z nim zetknęli.

Cześć Jego pamięci!

## PRZYPOMNIENIE.

Drużyny są obowiązane wpłacać przy wpisie do Z. H. P. 5 (pięć) złotych na kosztą wpisu, dyplomu, ogłoszenia w Wiadomościach Urzędowych.

Wpis jest ważny na 1 rok.

Dotychczas tylko drobna ilość drużyn opłaciła wpisowe za r. 1925.

Natychmiast naprawcie zaniedbanie!

Patrz Wiadomości Urzędowe rok 1925 Nr. 5, str. 18 „Instrukcja w sprawie opłat”, punkt VI.

Prof. Uniw. E. PIASECKI, Poznań.

## Rozwój systemów gimnastycznych w ostatnich dziesiątkach lat.

**Elin Falk.** Zasługi tej szwedzkiej reformatorki gimnastyki dziecięcej miały, trzeba przyznać, pierwszą pobudkę z Danji. Lekarz E. Sado lin z Kopenhagi już w końcu zeszłego wieku położył podwaliny pod nowoczesne traktowanie dzieci w sali czy na boisku gimnastycznym. Autor żądał, aby nie wymagano od dzieci dłuższego skupienia uwagi, aby nie zniewalano ich do zlokalizowania wysiłków mięśniowych, ani też do ćwiczeń, wymagających znaczniejszej precyzji w wykonaniu. Zaleca też sugestję raczej i działanie na wyobraźnię, niż wymaganie bezwzględniego posłuchu, oraz jaknajszersze wyzyskanie potężnego czynnika w życiu duchowym dziecka, jakim jest radość.

Falk rozszerzyła reformę z małych jedynie dzieci, do których ograniczał się lekarz duński, na ogół dziatwy szkół ludowych (do 14 r. życia). Naddo, jako nauczycielka z zawodu, opracowała materiał bardziej szczegółowo. Wreszcie, co bodaj najważniejsza, F. wykazała duży zasób pomysłowości i talentu twórczego, wzbogacając repertuar systemu nowymi nabytkami, jakich w tej obfitości nie widziano od czasów Linga — syna.

Jak to się zdarza u ludzi z przewagą upodobania twórczych, F. zasypuje nas mnóstwem pomysłów, zostając dłużną uzasadnienia ich — tak, że teorię do nich dorabiają inni, i to na podstawie domysłów najczęściej. Autorka nie krępuje się ustalonym przez Hj. Linga i zbytnio skostniałym schematem wzajemnego następstwa ćwiczeń w przebiegu lekcji. Nie podaje jednak nowych zasad układu osnow, tak, że nauczyciel, zwłaszcza mniej doświadczony, pozostaje biernym wykonawcą dostarczonej mu obfitej serji gotowych przykładów.

Oprócz szczęśliwego na ogół przeprowadzenia zasad wyżej wspomnianych, osnowy F. odznaczają się usilnem (może czasami przesadnem nawet) wystrzeganiem się wzmożenia krzywizny lędźwiowej części kręgosłupa, na które, co prawda, dotąd za mało zwracano uwagi. Rzec można śmiało, że jak Ling młodszy stworzył znakomicie obmyślany zespół ruchów, prostujących część piersiową kręgosłupa, tak dopiero pannie Falk zawdzięczamy równie ważne jego uzupełnienie, dotyczące lędźwi.

Nie mniej oryginalną jest nasza autorka w traktowaniu grup ćwiczeń, które w systemie zajmują już oddawna miejsce poczesne.

I tak, typowe ćwiczenia prostujące (t. j. zmniejszające wypukłość części piersiowej kręgosłupa) wyglądają tu inaczej, a zarazem, przyznać trzeba, odpowiadają lepiej dzisiejszemu stanowi wiedzy, niż to dotąd się działo. Nowością pożądaną np. są ćwiczenia w autokorekcji. Taką samokontrolę stosuje i do ćwiczeń odde-

chowych, uzupełniając je zarazem — bardzo słusznie — oddechem przeponowym, dotąd zaniedbywanym.

Całość nie przedstawia jeszcze rzeczy skończonej, a raczej bogaty wątek, potrzebujący sporo prób i doświadczeń, zanim w zupełności odpowie odczuwanym dziś potrzebom. Kto chce pracować prawdziwie, samodzielnie i krytycznie na niwie ćwiczeń cielesnych, nie może przejść do porządku nad dziełem sztokholmskiej reformatorki. Dla początkujących, przeciwnie, nadadzą się lepiej inne nowsze podręczniki.

## Szumiący Dąb ma głos!

### Karność.

„Posłuszeństwo jest podstawą wszelkiego prawa; dlatego też we wszystkich wypadkach, bądź posłuszny—prawu i wodzowi i starszyźnie twej gromady, bez wymyślania, ani niechęci, ani zwłoki“.

Tak brzmi pierwszy punkt prawa „puszczańskich skautów“ Thompsona Setona, wzorowany na kodeksie czerwonoskórych Indjan.

Ma to głębszą rację. Prawo, mające na celu zapewnić gromadzie jako całości dzielność, wartość, rację bytu, nie mogłoby być naprawdę prawem, nie byłoby w stanie się normować, ustalać, nie tworzyłoby z gromady zwartej zbiorowej całości, zdolnej do działania, do przeprowadzenia jakichkolwiek zamierzeń, do wykonania przez ogół tego, co lepsi, starsi, mędrsi nakażą jako dla wszystkich potrzebne i dobre.

To też każda organizacja, stawiająca sobie jakiegokolwiek poważne cele praktyczne do przeprowadzenia, musi wymagać od swych członków posłuchu i karności. Im mniej się na to zwraca uwagi, im gorzej się to realizuje — tem mniejszą społeczną przydatność mieć musi dana zbiorowość.

Organizacjom, stawiającym sobie zadania doraźne, szczegółowe, ściśle ograniczone, może wystarczać ograniczona karność, np. podczas danej gry czy danego działania.

Ale organizacja wychowawcza i odrodzicielska, jak nasza, ma na oku całość życia, chce wychować młodzież społeczeństwu i narodowi na dzielnych, sprawnych pionierów lepszej przyszłości. Tu więc obok wymagań doraźnego posłuchu w ćwiczebnych formach zorganizowanej zabawy i pracy, koniecznem jest coś więcej, coś o wiele większego, trudniejszego i donioślejszego,

To też nasze prawo mówi: „harcercz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym“, stawiając w ten sposób młodzieży stanowcze wymaganie nie tylko na chwile organizacyjnego działania, ale na całe życie.

Zwrócenie szczególnej uwagi na obowiązek posłuchu względem rodziców znajduje się w tekście Baden Powella. Ciekawą jest rzeczka, że opuszczono to w pierwotnej stylizacji polskiej.

Wydawało się to widocznie w owe czasy niesłychanem—tworząc organizację młodzieży, nawoływać do posłuchu rodzicom... Obawiano się, że to młodzieży nie pociągnie, raczej odstraszyć może...

A i dziś — czy praktyka tego punktu nie pozostawia w tym względzie najwięcej do życzenia? Dziś rozumiemy potrzebę wyrabiania i na tem polu karność, ale niedość umiemy rozbudzić w szerokim ogóle młodzieży poczucie doniosłości składania dowodów tej karność na każdym kroku i przede wszystkim w najbliższym, codziennym otoczeniu.

I trzeba otwarcie powiedzieć. Winni tu jesteśmy sami nie mało.

Jeżeli nie podnieśliśmy dostatecznie poziomu karność w drużynach, to dlatego, że dzieje polskiego ruchu skautowego okazały i okazują niedość stanowczo napiętnowane przykłady niekarność, wicherzeń i rozlewnej krytyki wszystkich i wszystkiego.

„Przy rodzicach i przełożonych stoi harcerz w dobrej i złej doli; nawet mówić źle o nich nie pozwala”. Czy tak było u nas powszechnie? Czy „mówienie źle” o swych przełożonych, krytykowanie władz, narzekanie i podawanie w wątpliwość rozkazów przed ich wykonaniem—nie są kardynalną naszą wadą, naszym grzechem — chyba tylko za łaską Boską nie... śmiertelnym?! Swoją drogą trzeba też powiedzieć, o czem się często zapomina, że istnieje w zagadnieniu karność strona odwrotna: z dołność i umiejętność kierowania, wydawania rozkazów. Tu można grzeszyć nie mniej niż w posłuszeństwie.

Świadomość wykonalności rozkazów oraz miłość podwładnych, dyktująca formę ustosunkowania do nich — to postulaty w tym zakresie bezpośrednie aktualne.

Ale najgłębszy warunek karność obustronnie pojętej to poczucie solidarności z zastępem bojowników Wielkiej Sprawy. To poczucie obejmuje obok umiłowania samego Celu także wewnętrzną świadomość konieczności hierarchii, — z jednej strony moc przezwyciężenia ambicji i egoizmu, nagięcia się do posłuszeństwa, — z drugiej gotowość dźwignięcia odpowiedzialności z przełamaniem bezwładu, lenistwa i wygody osobistej.

Dopiero to oddanie się zupełne Sprawie i pęd do współdziałania w gromadzie wyrabiają wyższy, idealny typ karność, właściwą karność w odróżnieniu od posłuszeństwa. Będzie to karność wobec głosu sumienia, wysubtelnionego, przemawiającego dobitnie nawet wtenczas, gdy niema wyraźnych rozkazów formalnych.

*Szumiający Dąb.*

Każdy prawdziwy geniusz czuje potrzebę wiedzy, a podaje się karność. Wiedza i karność są niejako uzbrojeniem duszy ludzkiej do walki z wrogiem.

*Stanisław Szczepanowski.*  
Myśli o Odrodzeniu Narodowym.

Dr. M. SKOKOWSKA.

## Kwalifikacja do ćwiczeń lekkoatletycznych metodą dr. Schiötza.

Podstawą klasyfikacji młodzieży na grupy ćwiczebne był dotąd głównie wiek „chronologiczny” t.j. ilość lat od urodzenia. Chłopcy (dziewczęta) ćwiczyli przeważnie klasami; przy zawodach dzielono ich na grupy mniej więcej takie: poniżej lat 15-u, — od 15 do 17-u, — powyżej lat 17-u.

Podział taki nie da się utrzymać, zarówno ze względów fizjologicznych jak i psychicznych. Dzięki uprzejmości dr. Schiötza z Oslo, otrzymaliśmy jego prace, w których rozwija swoją teorię klasyfikacji podług wieku fizjologicznego.

Na podstawie 4500 pomiarów dr. S. stwierdza, że u chłopców normalnie rozwiniętych w każdym wieku odpowiada przeciętny wzrost i waga ciała, jak to wykazuje tablica\*)

### NORMY WZROSTU i WAGI.

Chłopców norweskich według D-ra Schiötza 4500 pomiarów			Chłopców polskich wg D-ra Kopczyńskiego („Higiena Szkolna”). 362 pomiary		
Wiek	Wzrost cm.	Waga kg.	Wiek	Wzrost cm.	Waga kg.
9	133,5 — 133,7	28,4	9 — 9,5	127	28,8
9,5	135,0 — 135,2	29,3 — 29,4	9,5 — 10	129,5	26,9
10	136,8 — 137,0	30,3 — 30,4	10 — 10,5	131,4	26,9
10,5	133,6 — 138,9	31,5 — 31,4	10,5 — 11	134,6	28,9
11	140,6 — 140,8	32,5 — 32,7	11 — 11,5	136,5	28,9
11,5	142,4 — 142,7	33,7 — 33,9	11,5 — 12	138,9	30,8
12	144,4 — 144,7	35,2 — 35,4	12 — 12,5	138,8	30,8
12,5	146,0 — 146,2	36,5 — 36,8	12,5 — 13	142,5	33,7
13	147,7 — 148,0	37,8 — 38,1	13 — 13,5	145,4	33,7
13,5	150,1 — 150,6	39,3 — 40,1	13,5 — 14	149,4	37
14	153,1 — 153,6	42,0 — 42,4	14 — 14,5	154,3	37
14,5	156,1 — 156,6	44,3 — 44,7	14,5 — 15	158,5	40,1
15	159,2 — 159,8	46,8 — 47,2	15 — 15,5	153,7	40,1
15,5	162,5 — 162,8	49,6 — 50,1	15,5 — 16	160,2	47,8
16	165,7 — 166,2	52,6 — 53,1	16 — 17	165,7	53,7
16,5	168,1 — 168,4	55,6 — 56			
17	170,1 — 170,3	58,1 — 58,5			
18	173,1 — 173,3	61,8 — 62			

\*) Tablica Dr. Schiötza podaje normy dla każdego roku i każdej części dziesiątej roku, przyczem liczy się 1 miesiąc = 0,1 roku; 2 m. = 0,2 r.; 3 m. = 0,3 r.; 4 m. = 0,3 r.; 5 m. = 0,4 r.; 6 m. = 0,5 r.; 7 m. = 0,6 r.; 8 m. = 0,7 r.; 9 m. = 0,8 r.; 10 m. = 0,8 r.; 11 m. = 0,9. Ponieważ przytoczenie całej tablicy zabraloby zbyt dużo miejsca, a nie przyniosłoby dużego pożytku praktycznego ze względu na inne normy dla naszej młodzieży — wyjmujemy z tablicy Dr. S. tylko dane dla poszczególnych lat i półówek. Red.



Zaznaczam, że pomiary te były robione przez dr. S. na chłopcach norweskich szkół średnich z wyłączeniem Lapończyków, Żydów i innych narodowości. Mam wrażenie, że nasze pomiary odpowiadałyby mniej więcej wyżej przytoczonym, w każdym razie jesteśmy bardziej zbliżeni pod tym względem do Skandynawów, niż np. do Francuzów, w oczy rzuca się jednak odrazu różnica wzrostu, mianowicie chłopcy norwescy są wyżsi od naszych, rówieśników.

Ze wszystkich wymiarów branych zwykle pod uwagę przy ocenie rozwoju fizycznego a więc: wiek, wzrost, ciężar ciała, obwód klatki piersiowej, obwód czaszki, siąg, wysokość ciemieniowo-siedzeniowa, dr. S. uwzględnia 3 pierwsze, uważa, że są zupełnie wystarczające i pozwalają zupełnie trafnie wnioskować o rozwoju fizycznym danego osobnika. W pracy swojej\*) dr. S. przytacza szereg przykładów, w których wniosek wyciągnięty z pomiarów chłopców najzupełniej się zgadzał z orzeczeniem lekarskiem po zbadaniu zewnętrznym i przeprowadzeniu szczegółowych pomiarów.

Oczywiście niema mowy o typach patologicznych,— z wadami serca, chorobą płuc i t.p., które odpadają same przez się. Chodzi o młodzie bez wad organicznych, lecz nierównomiernie rozwiniętą fizycznie.

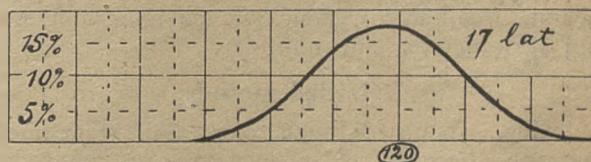
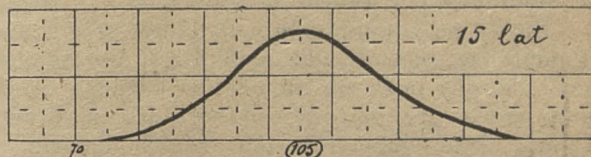
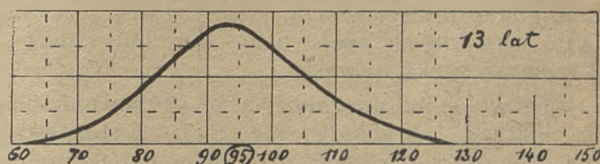
Podstawą klasyfikacji jest t. zw. wiek fizjologiczny, odnajdujemy go w sposób bardzo prosty. Najlepiej zilustruje to nast. przykład: chłopak urodził się 29/V 1910 r., badanie w dn. 25/IV 1924 r. Wiek chronologiczny = 1, 14. Wzrost tego chłopca = 136,7 cm., odpowiada wiekowi lat 13. Waga chłopca 30 klg. czyli tyle co 10-letniego. Dodajemy wszystkie otrzymane „wieki”:  $14 + 13 + 10 = 37$  i dzielimy przez 3 =  $37 : 3 = 12$ . Chłopak powinien być zaliczony do grupy 12-letnich. Streszczając i uogólniając przykład: dodajemy do siebie wiek faktyczny, wiek odpowiadający wadze i wzrostowi, otrzymaną sumę dzielimy przez 3 i w ten sposób otrzymujemy wiek fizjologiczny, który pozwala nam zaliczyć chłopca do odpowiedniej grupy ćwiczących. W ten sposób 12- i 16-letni mogą ze sobą współzawodniczyć o ile ich rozwój fizyczny jest zbliżony.

Rodzaj i stopień ćwiczeń fizycznych jakie dać można każdej grupie dr. S. odnajduje również na podstawie doświadczalnej. Dla ustalenia skali wymagań przerabiano bieg 60-io metrowy, skok w dal, i wzwyż, rzut piłką i podnoszenie się na łacie („boomie“). Otrzymano dla każdego wieku pewną normę „wynik dobry“, który może osiągnąć maksymalna ilość normalnie rozwiniętych chłopców.

Nie jest to liczba stała, waha się ona w pewnych granicach. Odchylenie to t. zw. „standard“ wynosi np. dla skoku wzwyż chłopców 15-letnich 11,48 cm., przy wyczynie (rekordzie) normalnym 106,3 cm.

Dalsze doświadczenia wykazały, że jeśli to odchylenie pomnożymy przez 3 i dodamy otrzymaną liczbę do normalnego rekordu to osiągniemy górną granicę wyczynu możliwego dla danego wieku po odjęciu tej cyfry otrzymamy dolną granicę. Dr. S. sprawdził tę formułę na całym szeregu doświadczeń.

Najlepiej to zrozumiemy na przykładzie: wyczyn skoku wzwyż dla 15-letnich chłopców wynosi 106,3 cm. Wahanie równa się 11,48 cm. Odchylenie to pomnożone przez 3 wynosi 34,44 cm. Dodając tę liczbę do 106,3 otrzymamy:  $106,3 + 34,44 = 140,74$  cm., wyczyn maksymalny dla 15-letnich. Odejmując zaś otrzymamy  $106,3 - 34,44 = 71,86$  cm. (prawie 71,9 cm.), — najniższy skok dla tego wieku. Rzeczywiście badanie chłopców na skok wzwyż dało nast. wykresy:



Widzimy, że, rzeczywiście, skok dla 15-letnich waha się od 70 cm. (b. słaby wynik) do 140 cm. — wynik maksymalny. Pośrednią cyfrę wynosi 106 cm. — wynik dobry. Dla 13-letnich — wynik najniższy — 60 cm., dobry — 90 cm., maksymalny — 120 cm. Za każdy wyczyn przyznawane są punkty. (c. d. n.)

## Wskazówki dla Harcmistrzów.

według „Handbook for Scoutmasters“  
podał St. Sedlaczek

**Zasady nauczania.** Trzy są niezbędne rzeczy przy nauczaniu: zainteresowanie, czynność własna instruuwanego i zastosowanie czyli użytek. Wyobraźnia i energia skautów musi być wzmoczona i skupiona na przedmiocie, którego ma się nauczyć. Musi skaut osobiście uczestniczyć w dysputach, zawodach i ćwiczeniach. Musi używać swych wiadomości i stosować je praktycznie.

**Zainteresowanie.** Najkonieczniejsze dla utrzymania zainteresowania chłopców są: różnorodność i działanie. Nie pozwól aby cokolwiek się wlokło leniwie. Podsuwaj pomysły nowe dla chłopców. Demonstruj im różne przedmioty i czynności, daj im do oglądania rysunki, mapy, wykresy, modele, fotografie. Podawaj im gry, które będą ich uczyły bez ich wiedzy o tem.

\*) Physiological Classification for Athletics by Point-Scoring Tables suited to Age and Physical Development. Journal of School Hygiene and Physical Education, vol. XVII 1924.

**Czynność własna skauta (self-activity).** „Wychować”, „cdukuwać” z łacińskiego, znaczy „wywabić, wydobyć”. Przez dyskusje i „wyciągi wiadomości” wydobędziesz z chłopców co wiedzą; a potem skłoniśz ich do wzajemnego pouczania się. Następnie wypełnisz luki w ich wiadomościach.

Daj im do ręki dostatek flag, lin, narzędzi, materiałów niech używają ich — a chłopcy będą używać. Daj im sposobność robienia czegoś.

**Zastosowanie.** Bądź pewien związku każdego szczegółu nauczania z jego praktycznym użytkiem. Umiejętność wiązania węzłów jest bez wartości, jeżeli skauci nie wiedzą dokładnie kiedy i gdzie ich używać.

### Metody nauczania harców.

Metody nauczania niżej wyszczególnione są ułożone w przybliżeniu w porządku zależnym od stopnia zainteresowania, jakie wzbudzają w chłopcach. Gry idą na czele listy, a studjowanie książek zamyka straż tylną!

To wcale niema znaczyć, że studjowanie książek, lektura i wykłady nie mają zastosowania. Mają one istotną wartość, pogłębiając i uzupełniając wiadomości o danym przedmiocie.

Każdy przedmiot należy najpierw przedstawić chłopcom w sposób jak najbardziej pociągający. Niech chłopcy uczą się elementów każdego przedmiotu przez gry, zawody, przedstawienia dramatyczne i eksperymenty: w ten sposób bezwiednie będą nabywali wiadomości, pozyskasz ich zainteresowanie. Następnie wykończysz ich nauczanie bardziej systematycznymi metodami.

### Dziewięć metod.

**Gry.** Wiele dobrych gier daje sposobność nauczania harców. N. p. „wyczka na kota” jest może najlepszym sposobem nauczania tropienia.

Dr. H. Mojmir, „Ćwiczenia i zabawy skautowe”. Gry znajdziesz także w każdym podręczniku skautowym.

**Zawody:** na czas, między dwoma zawodnikami i między grupami — mogą być zastosowane przy praktykowaniu prawie wszystkich zajęć skautowych. Jeżeli nie można wymyśleć żadnego innego rodzaju zawodów, zawsze można urządzić „wyciągi wiadomości” (patrz niżej, „Powtarzanie”).

**Metoda zawodów w nauczaniu bandażowania** (C. F. Smith, Wydział pedagogiczny Uniwersytetu Columbia).

Skautów dobiera się parami, każda para otrzymuje jeden bandaż trójkątny.

Instruktor pokazuje powoli bandażowanie głowy. Następnie „Rób to razem ze mną”. Instruktor powtarza bandażowanie, krok po kroku. Potem: „Spróbuj to sam”. Skaut, który robi błędy wypada z grupy i ćwiczy się pod opieką jednego z umiających bandażować.

Należy powtarzać to tak długo, aż wszyscy nauczyli się bandażowania. Potem: „Zawiąż swój bandaż zanim doliczę do 10”. Potem: „Zawiąż bandaż zanim doliczę do 5”. Potem: „Uważaj kto potrafi zawiązać bandaż najprędzej. Już!”. Potem bieg rozstawni z wiązaniem bandaży.

**Przedstawienia dramatyczne** są najlepszym sposobem pokazania zadań i zastosowań pierwszej pomocy.

Użytek kompasu, sygnalizacji; ratowanie życia również można wrazić żywo w umysł chłopca przy pomocy realistycznych widowisk.

**Doświadczenie.** Budowy ogniska, gotowania, i wielu innych czynności nauczy się skaut najlepiej doświadczalnie. Błędy przez niego popełnione będą go uczyły. Skaut może z rozkoszą pochłonąć przypalony naleśnik, ale w godzinę później będzie daleko mniejszym entuzjastą, a wkrótce więcej włoży troski w swe kucharzowanie.

Aktualny użytek wiadomości skautowych jest najlepszym sposobem praktykowania. Sposobem wyuczenia się rzemiosła — jest wyrób odpowiednich przedmiotów. Sposobem nauczania się rysowania map — jest rysowanie map — i tak dalej. (C. d. n.).

## L I P I E C.

**Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.**

Okres wakacyj, obozów letnich, wycieczek i wędrówek to czas specjalnie nadający się do zadzierzgnięcia żywych węzłów pomiędzy człowiekiem, a przyrodą. Nie zmarnujcie tej sposobności!

Otrzymałem właśnie amerykański oficjalny podręcznik dla chłopców (35-te wydanie z stycznia 1925 r., wogóle wyszło tej książki 2.392.871 egzemplarzy!) W tym ogólnym podręczniku 148 stronice na 477 poświęcono puszczaniu, zapoznaniu się z żywą i martwą przyrodą Ameryki Północnej.

A jak tam u nas z puszczaniem, z znajomością przyrody?

X. Jan Zawada (K. Lułostawski), Czuj Duch, Kraków 1913, str. 68 „Wszeczeńświat i człowiek”.

St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza, wyd. 1920, str. 149, i inn.

St. Kuta, Rozważania Harcerskie, str. 25.

A. Pawelek, Młoda drużyna, w kilku miejscach.

E. Piasecki-Schreiber, Harce młodzieży polskiej, wyd. 1920, rozdział V (str. 20) i w inn.

Fr. W. Förster, Wychowanie człowieka, str. 469, Popęd do niszczenia: 462, Prezydent Lincoln i świnia:

S. Smiles, Obowiązek (przekł. A. Dygasińskiego), rozdział XIII i XIV.

Harcerstwo, pod. red. St. Sedlaczka, tom I str. 124, i nast. artykuł W. Prażmowskiej „Harce w lesie i polu” — zawiera bibliografię przedmiotu.

Atlasiki kolorowe, M. Arcta po 1 zł. 50 gr.: astro-nomiczny; botaniczny; gady i płazy; gąsienice; grzyby jadalne; grzyby trujące; jaja ptasie, minerały; motyle; owady; ptaki; ptaki śpiewające; rośliny lecznicze; rośliny tatraskie; alpejskie; ryby. — oraz duże Atlasy Schleyera po 12 zł. 50 gr., ptaki; ryby, gady, płazy; minerały; zwierzęta; i Wilkoma — Rośliny 42 zł.

Powieści Dygasińskiego. Wilk, psy i ludzie, Gody życia; Rodziewiczówny Lato leśnych ludzi, Kiplinga Księga Dżungli, Druga Księga Dżungli; Setona kilka w wydaniu Arcta, Londona — i w inn.

Zaopatrzenie się w nie na wypadek słoty!

## Z życia drużyn.

W Utracie pod Warszawą wychodzi piśmko „Samowychowanie”, wydawane przez drużny E. Grodecką i K. Tyszkównę. Z numeru 5, marcowego, przedrukujemy parę ustępów ciekawych dla charakterystyki „niewarszawskiej” drużyny, a mogących dopomóc drużynowym w prowadzeniu młodzieży.

**Uwagi dla zastępowej.**

Ostatnia zbiórka twego zastępu, Stefko, dała mi wiele do myślenia. Moim obowiązkiem jest podzielić się z tobą myślami.

Przystępuję do rzeczy.

W gawędach dajesz dziewczynkom rzeczy przeważnie, jeżeli nie jedynie wzięte z książek i podręczników harcerskich. Harcerstwo nie jest tylko formą ani doktryną—jest życiem. My tworzymy ciągle nowe, żywe wartości, a nie naginamy się do tego, co już ktoś gdzieś, kiedyś stworzył. Materiał z podręczników jest pomocą dla kierowniczek, a nie gotowym pokarmem dla dziewcząt. I wiesz, Stefko, myślę, że tak zwany materiał ideowy—dla kierowniczek inteligentnych jest potrzebny tylko jako ostateczny ratunek. Znajomość dziewcząt i ich potrzeb, umiejętność kojarzenia tego, co jest z tem, co być powinno,—to najlepszy niezawodny podręcznik. Postaraj się go poznać, tak, jak mnie się to niedawno udało. Dziewczęta na zbiórce, na gawędzie, trzeba zawsze zająć, często zdziwić, oburzyć, porwać. Niejednokrotnie takimi sposobami trzeba doprowadzić do tego, czego ani prośbą, ani morałem, ani nakazem nie osiągniesz.

Nie znaczy to, że potępiam czytanie na zbiórkach. Przeciwnie Stefko, trzeba czytać, aby pokazać dziewczynkom, gdzie w literaturze szukać trzeba prawdziwego piękna i pożytku. Chyba zgadzisz się ze mną, że w ich wieku nie często trafia się tam, gdzie trzeba. Ale zastępowa musi umieć wybierać literaturę.

Nie może ograniczać się do rzeczy tylko harcerskich. Powtarzam jeszcze raz, że harcerstwo, to życie, którego treścią jest wychowanie przyszłych obywateli kraju. O tem, Stefko, nie wolno zapominać. Wierzę, że pamięć o tem poniekąd wskazuje ci co i po co powinnaś przeprowadzić w zastępie. Dlatego trzeba dawać dziewczętom nie tylko to, co jest piękne, dobre i pożyteczne dla ciebie.

Patrząc trzeba obiektywnie, pracować nie dla siebie, nie gubić się w chwili—ciągle widzieć główny cel.

W pracy twego zastępu podkreślam dodatnie znaczenie ćwiczeń tygodniowych. Zwróciłaś w nich uwagę tylko na sprawy t. zw. techniczne. Czy nie można byłoby tą drogą pracować i nad charakterem dziewcząt, a gawędy, nie wszystkie zresztą, traktować jako podkład do odpowiednich ćwiczeń? Na twoich zbiórkach przykro uderza brak śpiewu. To, że zastępowa nie śpiewa, nie zobowiązuje do milczenia dziewcząt, zwłaszcza że naogół twój zastęp jest „śpiewający”.

Dobrze byłoby co pewien czas zabierać dziewczęta „w świat”. Nie masz pojęcia jaka miła była ostatnia zbiórka I-go zastępu w Łazienkach: wiewiórka, różne ptaki, ślady, tropienie, znaki patrolowe i t. p. Nie mówię tu zresztą tylko o takim świecie—może III zastęp lubi zwiedzić wystawy, muzea, zabytki? Postaraj się zrobić dziewczętom czasem jakąś przyjemność.

Zbyt jest mała różnorodność gier, które przerabiacie na zbiórkach. Oto zestawienie twych gier, które przerabiacie w ciągu 3 miesięcy:

3 razy—szukanie przedmiotu ukrytego w klasie,

3 razy—gra Kima, 1 raz—ćwiczenia słuchu, 1 raz—ćwiczenia węchu, 3 razy—obserwowanie zmian w ubraniu.

Więcej inicjatywy, Stefko!

Czy uważasz, że musztra jest konieczna na każdej zbiórce zastępu?

Tyle do przemyślenia dla zastępowej.

*Drużynowa.*

### O pracy nad sobą.

II-ga Niewarszawska drużyna istnieje od połowy grudnia r. ub. na terenie Bursy.

Praca samowychowawcza drużyny, która w jednym wielkim domu mieszka, nie tylko na zbiórkach się streszcza. Zbiórki to węzłki różnokolorowe wiązane na mocnym sznurku nieustannej pracy harcerskiej.

### Podział pracy—szkoła odpowiedzialności.

Każda stara drużyna ma powierzoną sobie część pracy w drużynie i uczy się pełnić odpowiedzialnie swój „urząd”. Mamy więc: zastępowe, kierowniczkę archiwum, gier, i chóru, dwie ostatnie prowadzą osobne zeszytiki „Gry”, „Piosenki”, sekretarkę, instruktorkę wychowania fizycznego, opiekunkę własności drużyny i t. d. Piszę „i tak dalej”, bo dalej coraz więcej będzie „urzędów” i „urzędników”.

### Pytania.

Co 2 tygodnie nowe pytania daje drużynowa dziewczętom.

Co 2 tygodnie na niepodpisanych kartkach złożonych odpowiedzi—odczytuje się ją na zbiórkach i wspólnie omawia. To nasze gawędy.

Jakie były pytania? Jakie otrzymałam odpowiedzi? Posłuchajcie: I-sze pytanie: Co sprawia mi przykrość? Odpowiedzi: kartki z I i II z-pu.

Posądzenie niesłuszne, na 5 kartkach.

Zły stopień, na 5 kartkach.

Pani gniewała się na mnie, na 4 kartkach.

Niesprawiedliwość, na 4 kartkach.

Kłótnia, na 3 kartkach.

Nieszanowanie mej pracy, na 2 kartkach.

Mawiają nieprawdę, na 2 kartkach.

Docinają mi w żartach, na 2 kartkach.

Przezywają, na 2 kartkach.

Głosy pojedyncze:

Jeżeli ktoś jest niewyrozumiały względem mnie.

Jeżeli zwrócą mi uwagę niesłusznie.

Gdy na mnie krzyczą.

Nie powinszowałyśmy pani (wychowawczyni).

Za podpowiadanie postawiła mnie p. S. dla ochłody pod oknem.

Wytknięcie w złości mego stanowiska.

Złośliwe dokuczanie bez powodu.

Z miłym, niewinnym uśmiechem dogryzła mi.

Treść przeczytanych kartek omawialiśmy poważnie. A wspólnie wysnuty wniosek brzmi:

*„Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło”.*

\* \* \*

II Pytanie: „Co mi sprawia przyjemność”

Z otrzymanych 14 kartek podaję następujące w doślowym brzmieniu:

Cisza w schronisku przy odrabianiu lekcji.

Spacer po świeżym powietrzu.

Czas szkolny.

Skutki mojej pracy.

Spędzenie wolnej chwili przy muzyce.

Spełnienie swoich obowiązków.

Jeżeli uda mi się kogoś smutnego rozweselić.

Gdy mogę współczuć z tym, co cierpi nad swoim zlym czynem.

Gdy widzę, że dziewczynki godnie reprezentują swoje schronisko.

Długi spacer w dobranem, wesolem towarzystwie.

Gdy mogę pokonać lenistwo i odrobić prędko lekcje.

Gdy mogę się wstrzymać od uwagi złośliwej.

Zabawy i gry.

Śpiewy.

Ćwiczenia sportowe.

Czytanie książki.

Jak jest porządnie sprzątnięte w sypialni.

Jak umiem lekcje.

Nadzwyczaj się cieszę, kiedy dobrze powiedzie się mi w szkole.

Jeżeli mam porządne ubranie.

Zadowolenie z innych.

Cieszę się, że prędko będzie wiosna.

Cieszę się, że moje koleżanki będąc harcerkami, kiedyś wyrosną na dzielne obywatelki kraju.

Dobre wypełnienie dyżuru.

Czytanie ciekawych książek.

Długie spanie.

Jeżeli komuś w czym dopomogę, lub czegoś nauczę.

Jeżeli sumiennie spełnie swoje obowiązki.

Jeżeli dostanę dobry stopień.

Zadowolenie własne sprawia mi największą przyjemność.

Rozmowa z drogą osobą.

\* \* \*

To była wesoła zbiórka. Przyjemnie jest mówić o chwilach radości i zwycięstwa nad sobą. W wielkim domu — może radość jednej odczuwają wszystkie? —

A jaki był wniosek z tej gawędy — nie mówiliśmy głośno. Może dziewczęta myślały o bardzo długich, kartkach radości? — Kto wie? — Na tej, zbiorce odczytywałyśmy jeszcze „kartki praw“ złożone tego dnia przez zastęp II, Kukułek.

### Kartki praw.

W opisanym przeze mnie zdarzeniu, postępku, ukryta jest myśl — treść jednego z praw harcerskich Szukajcie.

Wiosna, szepcą drzewa... wiosna! — świergocą ptaki... Wiosna, wiosna śpiewa cały świat. Już drzewa wypuszczają na świat młode listki, które z radością witają wiosenne słońce...

W lesie tak samo wszystko budzi się do życia... Ptaki budują gniazda. Wtem cisza... słychać czyjeś kroki ciężkie... Po chwili ukazuje się wychudzony bardzo niedźwiedź. Przebudził się wczoraj ze snu i szuka pożywienia. Na łące gdzieniegdzie już widać żółte główki kaczeńców. Drogą ode wsi idzie staruszka zwykle zgarbiona i chora, dziś jakby nie czuła swoich 80-ciu lat. Wyprostowana, uśmiechnięta do przechodniów.

Tam znów gromadka dziewcząt okrążyła kamień na którym usiadła zmęczona mucha.

Ach jakżeż piękna jest wiosna, wszystko się cieszy, powraca do życia.

### Czas pokaże.

Tak wygląda na papierze zapieczerowana — praca nad sobą. Tak się zdaje wyglądać komuś, co rzuca myśl, a nie może widzieć chwastów, które jej rosną przeszkadzają — i w pracy tej w tych półtora godzinnych zbiórkach co 2 tygodnie — tylko bodźcem być może i jedyną jego pomocą jest rzucić garść myśli — wskazówek, parę piosenek razem prześpiewać, garść pąków wiosennych obejrzyć, określić.

Dlatego nie mówię gdzie ta drużyna powstała i lękam się mówić o tych rzuconych ziarnach — bo może leżą martwe i nic ich zbudzić do życia nie zdoła — choć wiosna idzie...

## Higiena w szkołach polskich

według sprawozdania *D-ra St. Kocyńskiego*.

**Choroby.** Na około 100.000 zbadanych dzieci w szkołach średnich wykazało w r. 1921/22 niedostateczne odżywienie 9% (same dziewczynki 13%), powiększenie gruczołów chłonnych 19% (dziewczynki 28%), skrzywienie kręgosłupa 6% (dziewczynki 9%), krzywicę 3%, próchnicę zębów 48% (dziewczynki 67%), wady wzroku 16%, wszawicę w Warszawie 3%, na prowincji 4,5%. Z chorób zakaźnych trapi jeszcze młodzież płonica 8% i odra 7,9%, inne choroby rzadziej się zdarzają. W szkołach powszechnych warszawskich na 56.000 badanych dzieci wykazało niedostateczne odżywienie 5%, powiększenie gruczołów chłonnych 50%, skrzywienie kręgosłupa 7,6%, krzywicę 19%, gruźlica płuc 6%, próchnicę zębów 50%, wady wzroku 16%. Czystość ciała, zwłaszcza w szkołach żydowskich, wiele pozostawiała do życzenia, wszawica n.p. w szkołach żydowskich wzrosła niekiedy do 90% (Lwów).

**Pomoc dentystyczna.** Pierwsze ambulatorjum dentystyczne dla szkół powszechnych założono w r. 1912 w Krakowie. W szkołach średnich i semin. do r. 1918 nigdzie nie istniała zorganizowana pomoc dentystyczna. W r. 1922/23 na 87 państwowych szkół średnich w Kongresówce 60 t. j. 69% miało pomoc dentystyczną, w Rzeczypospolitej na 270—75 (28%). Z 475 szkół prywatnych średnich tylko 5 w Warszawie przed r. 1923/24 zorganizowało pomoc dentystyczną.

W seminarjach tylko państwowe miały zorganizowaną pomoc dentystyczną i to w r. 22/23 63% w b. Kongresówce, a 36% w całej Rzplitej.

W szkołach powszechnych istniała w r. 1921/22 pomoc dentystyczna tylko w Warszawie (6 sił), Krakowie (3 siły), Łodzi (1), w Wilnie (1).

W r. 1921/22 dentyści szkolni w gimn. i semin. państw. zbadali 20.527 uczniów, założyli 14,190 plomb, usunęli 3,448 pni, wyleczyli 5,724 zębów. W warszawskich poradniach udzielono porad 11,456 dziatwie szkół powszechn., założono 2,835 plomb, usunięto 1,629 zębów, wyleczono 1,642 zębów. W krakowskiej por. w r. 1921/22 udzielono 7,046 porad, 1,214 plomb, 2,384 usunięć, 62 wyleczeń. W łódzkiej (Czerw. Krzyża) w roku 1922/23 5,143 porad. 297 uporządkowań jamy ustnej. 762 plomb.

**Co słyhać w Pruszkowie?** Hufiec pruszkowski w chorągwi warszawskiej składa się z 6-ciu drużyn i liczy około 160 harcerzy wszystkie drużyny z wyjątkiem jednej rekrutują się z wychowanków zakładów wychowawczych, których w Pruszkowie jest aż 14.

Charakterystycznym jest to, iż drużynowi są jednocześnie wychowawcami w schroniskach.

Praca harcerska rozwija się pomyślnie, i regularnie co tydzień we srody zbiera się u Hufcowego dh. phm. Oskara Zawrockiego, komenda hufca, która radzi nad sprawami harcerskimi z instruktorów hufiec liczy dwóch podh. i i dwóch przodowników. Jedną z drużyn jest drużyną pożarną i posiada swą własną dętą orkiestrę. Harcerze strażący kilka razy wyjeżdżali do ognia.

By zachęcić zastępy do intensywnej pracy został wprowadzony szereg konkursów.

Loterja idzie dobrze, oznaczoną ilość biletów hufiec sprzedaje. Na obozy letnie wyjeżdżają wszystkie drużyny.

**Harcerze warszawscy na Śląsku.** W końcu kwietnia 16 warszawska drużyna harcerska urządziła wycieczkę na Śląsk, gdzie była gorąco przyjmowana przez harcerzy i starsze społeczeństwo.

**Bodzentyn — miastem.** Znane wszystkim druhom, którzy bywali na wycieczkach w górach Świętokrzyskich, bogate w zabytki artystyczne stare miasto Bodzentyn, pomimo swych 4000 mieszkańców zdegradowane przez rząd rosyjski do rzędu osad stara się o przywrócenie mu godności miejskiej. Należąc do rozległej gminy, w której radzie nie ma ani jednego przedstawiciela, jest stale majoryzowane przez ludność włościańską i nie może zaspokoić swych najszybciej interesów. Aby zażądanie swe poprzeć czynem i udowodnić, że o rozwój swego miasta będzie dbać, zebrali dzielni bodzentyniacy 1000 złotych dla swej straży ogniowej oraz opodatkowali się (2 zł. miesięcznie od dziecka pozatem podatek od gminy, handlu i przemysłu) na rzecz budowy 7 klasowej szkoły powszechnej, której gmina, do której wpłacają samorządowe podatki, dać im nie chce.

**Złot drużyn Inowrocławskich,** męskich i żeńskich, na których byli również członkowie kół przyjaciół odbył się dn. 10 kwietnia w Suchotowcu. Miejscom obozu była obszerna polana, położona nad pięknym jeziorem. Na zlocie odbyły się popisy i zawody harcerskie. Była na nim urządzona gospoda.

**Napad niemiecki na naszych harcerzy.** Dnia 23 kwietnia b. r. banda Niemców napadła na grupę harcerzy rowosądeckich, przechodzących przez Chelmiec, niemiecką kolonję pod Nowym Sączem, oraz dotkliwie ich poturbowała. W napadzie brali między innymi udział trzej synowie miejscowego wójta, Konrada Herra.

**Gen. Sosnkowski — nasz Przyjaciel.** Zarząd Oddziału Poznańskiego postanowił zaprosić generała Sosnkowskiego, niedawno mianowanego Dowódcą Poznańskiego Okręgu Korpusnego, na członka Zarządu. Gen. Sosnkowski, posiadający znaczny majątek ziemski w Wielkopolsce, okazywał nieraz wydatną pomoc tamtejszemu harcerstwu, n. p. umundurował i wyekwipował harcerzy z okolicznych drużyn.

**Jak Czesi przeciwdziałają rozwojowi harcerstwa polskiego na czeskim Śląsku.** W miasteczku Jabłonkowie, gdzie powstały niedawno dwie polskie drużyny, rozrzucono niedawno proklamacje do młodzieży jabłonkowskiej (Jablunkovske mladeži!), zawierającą wizerunek skautowego obozu z zawiadomieniem, że określonego dnia zjadą do Jabłonkowa drużyny z szeregu miejscowości Ostrawsko-Cieszyńskiej żupy (chorągwi) i „pomohon Vam založit a organisovat“ czeski „skautsky oddil“. Nauczyciele zeszycy w szkołach jabłonkowskich wyśmiewają polskie harcerstwo i zabraniają uczniom doń należeć. Jabłonków jest jak wiadomo miasteczkiem czysto polskiem.

**Harcerstwo polskie w Rumunji.** Dobrze prosperujący hufiec, złożony z drużyny męskiej, żeńskiej i wilcząt istnieje w Czerniowcach, — głównem mieście Bukowiny, w którem mieszka z górą 15000 polaków i w którem cała prawie ludność włada jako tako językiem polskim. Niedługo powstanie zapewne również drużyna w Kiszyniowie w Besarabji, przy miejscowej polskiej szkole. W innych miejscowościach w których są Polacy (Polaków w Rumunji jest około 80000,—rosiedlonych głównie na Bukowinie, w mniejszym stopniu w Besarabji, a w zupełnie już małych grupkach w starej Rumunji i w Siedmiogrodzie) widoków na powstanie polskich drużyn narazie niema. Polskie drużyny w Rumunji wchodzą w skład organizacji skautowej rumuńskiej.

**W sprawie terenów na obozy na kresach.** Naczelnictwo posiada informacje, że Dowództwo Korpusu Obrony Pogranicza w Warszawie chętnie udzieli terenów na wschodnich rubieżach Rzpltej i wszelkiej możliwej pomocy tym obozom żeńskim i męskim, które zechcą się podjąć, jakiegokolwiek pracy społecznej na najbliższym obozowi terenie. Bezpieczeństwo zapewnione.

Porozumiewać się w tej sprawie z Dowództwem K.O.P. należy tylko przez Zarządy Oddziałów, które powinny zebrawszy dane od Kd. Chorągwi, zwrócić się z prośbą do Dow. K. O. P. o ewentualną pomoc dla drużyn sobie podległych.

**Co słyhać w Chorągwi Białostockiej.** Chorągiew białostocka składa się z 561 harcerzy czynnych (dane z dn. 1 stycznia 1925 r.): W tem bez stopni 247, młodzików 232, wywiadowców 29, ćwików 5, przodowników 2, podharcemistrzów 1.

Na terenie Chorągwi istnieje 20 drużyn w 11-tu srodowiskach (Białystok, Grodno, Suwałki, Augustów, Swiślocz, Grajewo, Bielsk Podlaski, Łapy Starosielce, Wołkowysk). Drużyny gimnazjalnych 1, Seminarjalnych 3, rzemieślniczych 1, mieszanych 1, wilcząt, 1, pożarnych 1, w szkołach powszechnych 5, Hufców 3, Kół Przyjaciół 6. W roku ubiegłym urządzono dwa obozy stałe drużyn i kurs instruktorski w Zielonych Jeziorach—Wilno. Na pierwszym zlocie narodowym było z Chorągwi 82 dh. z tego dwie drużyny stające do zawodów zostały nagrodzone.

W celu podniesienia poziomu drużyn i pobudzenia do intensywnej pracy Komenda Chorągwi Białostockiej urządziła zawody drużyn. Czas trwania zawodów od 1 listopada 1924 r. do 1 maja 1925 r. Podstawą zawodów jest normalna praca drużyn.

Chorągiew Białostocka jest chorągwią, która dotychczas najenergiczniej prowadzi akcję loteryjną.

**Złot Chorągwi Kieleckiej,** a właściwie złot poszczególnych Hufców Chorągwi kieleckiej odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Na terenie całej Chorągwi odbędą się w tych dwóch dniach ćwiczenia.

**Sprostowanie.** W rozkazie N. Z. H. P. I. 14 (W. U. № 5) w składzie Zarządu Oddziału Toruńskiego omyłkowo opuszczono nazwiska: skarbnika — ks. Dziekana Sienkiewicza i sekretarza — dh. Róży Radeckiej.

**Ślub dh. E. Ginalskiego.** Dnia 16 maja odbył się w Warszawie ślub p. Zofji Michalskiej z dh. por. Edmundem Ginalskim, referentem przysposobienia wojskowego G.K.M. Młodej parze Redakcja Harcmistrza zasyła serdeczne życzenia.

**Na zjeździe nauczycielskim o harcerstwie.** Na walnym zjeździe Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, który się odbył w Wilnie dnia 19 kwietnia b. r. na wniosek członka Zjazdu, dh. phm. L. Romanowskiego z Piotrkowa powzięto dwie następujące uchwały: „Zjazd wzywa ogół nauczycielstwa szkół średnich do zapisywania się na kursy instruktorskie Związku Harcerstwa Polskiego”, oraz „Zjazd poleca Zarządowi Głównemu przeprowadzenie starań w Ministerstwie W. R. i O. P., aby wydano nowelę do ustawy uposażeniowej, równającej opiekunstwo nad drużyną harcerską z wychowawstwem klasowem”.

**Na marginesie tragedji wileńskiej.** Zbrodnia dokonana w Wilnie, gdzie w czasie egzaminu dojrzałości kilku uczniów, którym się egzamin nie powiódł, dokonano zamachu bombowego, zabijając jednego profesora, kilku kolegów oraz siebie samych i raniąc wielką ilość osób wstrząsnęła opinię całej Polski. Wypadku któryby w tak jaskrawy sposób ujawnił rozmiary moralnego obniżenia naszego społeczeństwa i naszej młodzieży jeszcze w dziejach Polski nie było. Obyż był on hasłem do rozpoczęcia intensywnej pracy w kierunku naprawy. Niestety, zdaje się, że był on jeszcze zbyt mało tragiczny i krwawy, aby o jej konieczności przekonać wszystkich: na grobach zabójców jacyś ich nieznanzi gloryfikatorzy (podobno również uczniowie wileńscy) składają kwiaty, cały zaś szereg polskich dzienników głosi, że przyczyną zbrodni był — n. esprawiedliwy srosunek profesorów do uczniów. Być może, być może, był on jej bezpośrednią przyczyną — dopóki śledztwo tego nie wyjaśni, nie możemy twierdzić czy w stosunkach szkolnych nie było może pewnych niesprawiedliwości. Aby jednak i ra choćby nawet niezasłużenie nieprzychylny stosunek profesora do ucznia reagować masowem morderstwem, to się już dzisiaj nawet na Balkanach nie zdarza. To są stosunki bolszewickie. A kto tego nie rozumie, ten sam musi być przez chorobę moralnego rozkładu dotknięty.

Szczęście, lempocieszającym w całej tragedji jest fakt, że większość uczniów starało się brodnierzom rozbroić. Kilku z nich zginęło, wśród nich jeden harcerz, druh Aleksander Zagórski, który własnymi pierściami zastąpił dyktora gimnazjum przed kulami rewolwerowymi jednego z abójców.

**Z życia polskich Prus Wschodnich.** Dn. 25 kwietnia odbył się w Olszynie na Warmji drugi walny zjazd związku towarzystw młodzieży polskiej w Prusach Wschodnich. W zjeździe wzięło udział 42 delegatów, występujących w imieniu 29 towarzystw, oraz około 100 zwykłych członków. Byli wśród nich nie tylko przedstawiciele katolickiej Warmji i Powiśla, bo również ewangeliccy Mazurzy. Dla odróżnienia nosili oni na piersiach mazurskie błękitno białe kokardy. Poza właściwymi uczestnikami zjazdu brali udział w jego obradach również i liczni przedstawiciele starszego społeczeństwa, między innymi poseł do Sejmu pruskiego p. Baczewski, redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej” p. p. Jaroszyk i Pieniężny, prezes kółek rolniczych w Fowiślu p. Domański i inni. Zjazd rozpoczął się mszą św. w kaplicy O. O. Franciszkanów. Podniósł kazanie wygłosił ks. probosz Barczewski z Brunswaldu. Chór olsztyński towarzystwa młodzieży uświetnił nabożeństwo śpiewem. Uczestnicy zjazdu przystąpili gromadnie do komunji św. Na nabożeństwie byli również w dość znacznej liczbie obecni ewangelicy mazurscy.

Trzecią obrad zjazdu był referat druha Chelkowskiego z Telkowiec, dotyczący ideologii, organizacji i pracy towarzystw młodzieży, dalej obszerna dyskusja, wywiązana na tle tego referatu, następnie sprawozdania z dotychczasowej działalności związku, oraz wybory. Zjazd powziął cały szereg uchwał, dotyczących programu pracy towarzystw, walki z alkoholizmem, popierania oświaty „rolniczej”, polskich banków, polskiego przemysłu i handlu, zakładania polskich bibliotek, popierania polskiej prasy katolickiej i ewangelickiej w Prusach Wsch., pracy nad rozwojem śpiewu kościelnego, i rzadzenia wycieczek krajoznawczych po Prusach Wschodnich i t. d. Zjazd uczcił pozątem przez powstanie pamięć ofiary hakatyżmu, s. p. Zofii Ciechanowskiej, członkini towarzystwa młodzieży w Starym targu, oraz urządził składkę na pomnik dla niej.

Wieczorem został rozegrany konkurs deklamacyjny, w którym wzięło udział 28 zawodników. Pierwszą nagrodę zdobył mazur, druh Wilhelm Stach z Burdęgo za wyrecytowanie wiersza mazurskiego poety Michała Łajki p. t. „Jak to pewien rybak dozorcę rybołówstwa do siebie przywabił”.

Zjazd jest dowodem znacznej konsolidacji Związku, który pomimo swego niedawnego istnienia ma już spore zasługi w dziejach polskiego odrodzenia w południowych Prusach Wschodnich.

Warto zaznaczyć, że Związek interesuje się bardzo ruchem harcerskim, czego dowodem są liczne artykuły o harcerstwie; ilustracje z życia harcerskiego i umieszczane stale w organie związku, olsztyńskim miesięczniku „Życie Młodzieży”.

W ciężkiej i uporczywej pracy nad powstrzymaniem germanizacji Warmji, Mazur i Powiśla, Szczęść Wam Boże, Druhowie.

**Katolicy w Stanach Zjednoczonych** wśród rozproszkowanego na niezliczone sekty amerykańskiego społeczeństwa coraz to bardziej w ostatnich czasach zyskuje na sile kościół katolicki, dzięki niewruszoności swych dogmatów oraz zwartości organizacyjnej stanowiący dodatnie przeciwstawienie gmin sekciarskich, przez swój indywidualizm w rzeczach wiary doprowadzających w końcu do zupełnego upadku wierzeń religijnych wśród mas. Kościół katolicki w Stanach liczy 4 kardynałów, 14 arcybiskupów, 105 biskupów, 20 opatów, 11500 kościołów, 169 seminarjów duchownych z 9500 seminarzystami, 6388 szkół parafjalnych z 190000 uczniami, 516 ochronek z 49000 sierot, oraz zasobny i dobrze postawiony uniwersytet katolicki w Waszyngtonie. Obok rdzennych Amerykanów, poważny odłam katolików amerykańskich starożywności katolickiej przychodzący europejscy. Sami tylko Polacy posiadają w Stanach około 700 kościołów parafjalnych nie licząc filjalnych. Żalować tylko należy, że nie odgrywają większej roli w hierarchji kościelnej (tak n. p. biskupów-Polaków jest tylko dwóch).

**Rząd a wychowanie fizyczne we Francji, Anglii i Niemczech.** Parlament francuski zatwierdził w tych dniach budżet działu wychowania fizycznego w Ministerstwie Oświaty na sumę 8.600.000 franków. W debatach

nad tą sprawą wysunął się pogląd, że kwestja wychowania fizycznego nigdy nie zostanie załatwiona racjonalnie w drodze subsydjów, że jedynie właściwe wciągnięcie sprawy tej do programów szkolnych da rozwiązanie požądane w sensie pozytywnym. W związku ze stanowiskiem tem parlament francuski w najbliższym czasie ma zająć się sprawą definitywnego uregulowania sprawy wychowania fizycznego w szkołach.

Na marginesie kwestji tej podaję kilka cyfr:

1. Angielski budżet wychowania fizycznego określa się sumą 435 milionów złotych franków, niemiecki — 155 milj. marek złotych, francuski — 10 milj. franków, łącznie z kredytem wpisanym na cele wychowania fizycznego w Min. Spraw Wojskowych.

2. Niemcy w 1914 r. posiadały 9.000 zalegalizowanych towarzystw sportowych, w r. 1922, 31.300, zaś w r. 1924—65.200. Francja do chwili bieżącej liczy 9.000 towarzystw sportowych zalegalizowanych.

**Poleski wojewódzki związek kółek rolniczych** zrzesza na terenie Polesia okręgowe związki kółek rolniczych Brzeski, Fiński, Luniniecki, Drohiczyński, Sarnieński, Prużański, Kobryński i Kosowski. Ogółem w tych ośmiu związkach okręgowych (w tem całym związku wojewódkim) zrzeszonych jest około 80 kółek.

**Polska linja okrętowa.** Przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego powstanie niedługo pierwsze duże polskie przedsiębiorstwo żeglugowe pod nazwą „Polskiej Linji Okrętowej”. Będzie to właściwy początek rozwoju polskiej marynarki handlowej.

**Ze „Skarbu Pracy Oświatowo Kulturalnej”.** Czyniąc zadość jednej z namiętniejszych potrzeb zrzeszonych w „Skarbie”, w którym jest zrzeszone 15 instytucji oświatowo kulturalnych, wynajęło przy ul. Wolskiej № 44 w Warszawie oficynę czteropiętrową i przerobił ją na świetlicę, sale wykładowe i odczytowe, bursy dla słuchaczy kursów kulturalno oświatowych oraz na schronisko dla osób poszczególnych lub zbiorowych wycieczek przybywających do stolicy na zjazdy i kongresy w sprawach krajoznawczych lub szkolnych. Już obecnie schroniska pomieścić mogą przeszło 100 osób, które znajdują noclegi czyste i wygodne w salach zbiorowych lub pokojach oddzielnych. Szereg linii tramwajowych łączy schronisko z dworcami i środkami miasta, 5, 9, 11, 16, 25, oraz 20 — nocny. Zamawiać noclegi można przez Centralne biuro „Skarbu Pracy Oświatowo Kulturalnej” w Warszawie, ul. Wspólna № 25 m. 12, tel. 503-50.

**Dodatni objaw.** Jak pisze „Tygodnik Kutnowski”, zauważono w ostatnich czasach, iż przybywająca do miasta ludność wiejska zaczyna coraz częściej omijać sklepy żydowskie, a odwiedzać firmy polskie. Dodatni ten objaw jest rezultatem wciąż postępującego społeczno-narodowego uświadomienia ludności wiejskiej.

**Polacy w wolnym mieście Gdańsku.** W całym pseudo-rządowym gdańskim przebywa około 50000 polaków, z tego 23000 obywateli gdańskich i 4000 polskich. Najwięcej jest ich w mieście Gdańsku (25000), dalej we Wrzeszczu i Sopotach (po 1500) i w Świdlicach (1000). W miasteczkach Oliwa, Orania i Nowy Port jest ich razem 1800. Wreszcie polacy posiadają 5 postów w Volkstagu gdańskim, dwa dzienniki, gimnazjum (400 uczniów), szereg szkół ludowych i ochronek w mieście i na prowincji, polski kościół św. Stanisława. Zaznaczyć warto że około 1700 dzieci polskich chodzi dotąd do szkół niemieckich.

**Siódmy Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.** W dniu 20 i 21 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie VII-my Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej.

W sprawach Zjazdu należy się zwracać: Warszawa, ul. Tamka № 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

**Zjazd delegatów towarzystw abstynenckich** odbył się w Poznaniu dn. 15 marca. Wzięli w nim udział przedstawiciele Zw. księży abstynentów, zw. nauczycieli abstynentów, polskiej ligi przeciwalkoholowej, kół akademickich abstynentów, oddziału wielkopolskiego Z. H. P., tow. Eleusis, Związku katolików-abstynentów „Wyzwolenie” etc. Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących walki z alkoholizmem.

**List o Chrobrym z... Japonji.** Naczelniectwo otrzymało (z opóźnieniem, spowodowanym odległością) życzenia od organizacji skautowej japońskiej z okazji rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Znajomość najważniejszych faktów z naszej historii zaczyna się jak z tego widać w świecie upowszechniać.